

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 40 marek—kwartalnie 400 marek—z przesyłką pocztową 450 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 250.

Nekrologi i reklamy Mk. 200.

Najmniejsze ogłoszenie Mk. 300.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 200.

Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 30.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

OGŁOSZENIE.

Rok szkolny w państw. Gimnazjum im. Ks. J. Poniatowskiego

rozpocznie się 3 września w następnym porządku:

- 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele po-Pijarskim o godz. 10
- 2) Konferencja rodzicielska w lokalu gimnazjum o godz. 11^{1/2}.

Na nabożeństwo zarówno jak i na konferencję dyrekcja najuprzejmiej zaprasza osoby zainteresowane.

Początek lekcji 4 września o g. 9 rano.

Reakcja.

W Gazecie Rzemieśniczej czytamy:

Podczas ostatnich dni, na ulicach miast w Polsce widziało się różne pochody, manifestacje, słyszało się różne „precz“ i „niech żyje“ ot, jak to podczas manifestacji. Pomiedzy owymi okrzykami najczęściej używany był: „precz z reakcją“; wydawał go zwykle jakiś, specjalnie do tego odkomenderowany, człowieczek, a tłum (nie słysząc zresztą, co właściwie ma iść precz) wykrzykiwał precz! I tak sobie chodzili, pokrzykując!

Wartoby jednak zrobić rachunek sumienia i zastanowić się. A może Polska rzeczywiście jest gniazdem najczarniejszej reakcji, może rzeczywiście jej ustawy i prawa usiłują stłumić każdą swobodniejszą myśl i śmielszy czyn. A może!

Zacznijmy od podstawy, od naszej reprezentacji narodowej—Sejmu. Otóż niech każdy gardlujący o reakcji przyjmie do wiadomości, iż polska ordynacja wyborcza jest najliberalniejsza w świecie. Pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania pozwala każdemu pełnoletniemu wypowiedzieć się w sprawie wyborów, wpływać przez to na wszelkie sprawy państwowe. Niema ograniczeń ani dla płci, które są do dziś stawiane w ogromnej większości krajów, ani dla analfabetyzmu, ani tembardziej dla zdolności podatkowych. Każdy, kto nie jest pozbawiony praw cywilnych, każdy ma prawo obierania i obieralności. Czy to reakcja? Weźmy teraz

najważniejsze uchwały tego Sejmu, w tak liberalny sposób obieranego. Np. ustawa rolna. Poszła tak daleko, że obecnie sama stanęła zakłopotana, bo coś niedobrze wyszło. A może kto powie że to zainteresowani posiadacze rolni przyczyniają się do tego kłopotu. Niewiem, ale znam taki fakt, za prawdziwość którego ręczę: Jest na Kujawach majątek, t. zw. „donacja“. Dzierżawił ją od posiadacza-rosjanina (a właściwie administrował nią poręczajęco) pewien obywatel p. H. Na mocy ustawy rolnej, śliczny, w pysznej glebie majątek rozparcelowano pomiędzy byłych pracowników rolnych tego majątku. Minął rok i... nowi posiadacze wysłali petycję ze słowami: „Oddajcie nam szlachcica bo gospodarka nijak nie idzie!“ Rzeczywiście nie szła! Widziałem ten piękny kawał ziemi, niezorany, nieobsiany, ot, ugor! Ale za to ustawa rolna jest tak liberalna, że liberalniejsza jest chyba tylko w Rosji.

A teraz projektowana ustawa przemysłowa: Dotyka ona bezpośrednio rzemieślnika i oby ten ostetni nie jęczał w przyszłości nad pewnym brakiem „reakcyjności“ przy projektowaniu tej ustawy.

Prawo o 8-io godzinnym dniu pracy. Jest i nikt go ruszać niema zamiaru. Wprawdzie nawet liberalna Szwajcaria uchwała obecnie projekty o jego zmianie, ale w Polsce się na to nie zanosz. Jeżeli w tym zakresie są skargi, to tylko na fakt, że w Polsce nie wolno dłużej pracować, choćby nawet kto chciał. Bez przymusu, z dobrej woli! Ale nie wolno! Więc czy to jest może reakcja?

Weźmy szereg innych ustaw: o pracy nocnej, o pracy kobiecej i nieletnich, o urlopach dla pracowników i t. p. To są wszystko ustawy zabezpieczające od wyzysku, od marnowania zdrowia, ustawy liberalne w całym tego słowa znaczeniu. Gdzież ta reakcja?

A może kryje się ona w przepisach o prasie, o zgromadzeniach, o wolności słowa, sumienia, o strajkach? Jeżeli chodzi o prasę, to czytaliśmy już takie rzeczy, drukowane czarno na białym, za jakie w państwach europejskich wsadziliby bez namysłu do kozy. U nas trzeba już coś bardzo jasnego napisać, aby urząd prokuratorski otworzył jedno oko. Przecież pisma wyraźnie komunistyczne sprzedaje się otwarcie na ulicach. Czy to jest skrępowanie prasy? A wolności słowa! Mój Boże, uszy wędną i często pięści zaciskają się,

Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu

podaje do wiadomości, że

- 1) zapisy do szkoły ćwiczeń odbędą się 11-go września,
- 2) egzaminy wstępne do szkoły ćwiczeń— w dniach 12-ym i 13-ym września,
- 3) Poprawki w Seminarjum— w dniach 11—14 września i w tym czasie winni przybyć do Seminarjum tylko uczniowie interesowani.
- 4) Rozpoczęcie roku szkolnego w szkole ćwiczeń i w Seminarjum nastąpi 15 września i w tym dniu winni się stawić wszyscy uczniowie, ubrani przepisowo, z kompletnem zaopatrzeniem.

Dr. Wł. Rogowski

Dyrektor Seminarjum.

Łowicz, dn. 22 sierpnia 1922 r.

gdy słyszymy różne publiczne przemówienia. Czego w tym zakresie niewolno! Wolno nawoływać do powtórzenia rzezi galicyjskiej, wolno wzywać na wiecach chłopów do podpalania dworów, wolno opowiadać brednie podburzające tłum do grabieży i gwałtu, wolno zohydzać urządzenia państwowe, wolno siać nienawiść, obrzucać błotem wszystko i wszystkich. Wszystko wolno! Dopiero trzeba przekroczyć najdalszą granicę, aby... stać się ofiarą „reakcyjnych rządów“, jak to się wydarzyło towarzysowi Dąbalowi i podobnym.

Prawo o zgromadzeniach? Poza przepisem o uwiadomieniu w należyтым terminie odnośnej władzy, niema absolutnie żadnego skrępowania. Nadprodukcja pochodów i wieców jest tego dowodem.

Prawo o wolności wyznania! Wierz w co chcesz, byleś nie gorszył bliźniego swego.

Prawo o strajkach?

Strajkuje każdy kto chce, a co gorzej, kto

niechce. Wystarczy, aby pierwszy lepszy agitator krzyknął, a warszawskie tramwaje już stoją. — A bywało i tak, że w szpitalu nie można było zrobić koniecznej operacji, chorym nie miał kto dać wody do picia, zmarłych nie można było pogrzebać— bo strajk! Zaś władze patrzyły bezsilnie, bo.. wolność strajków gwarantuje prawo. Czy to reakcja?

A może w szkolnictwie, w sądownictwie? I nie, bo ustawa o powszechnym nauczaniu zapewnia, przy odpowiedniej ilości szkół, każdemu dziecku bezpłatną naukę. Co więcej, zmusi je do tej nauki. A przecież w państwach reakcyjnych utrudniano dostęp do wiedzy, bo „głupimi łatwiej rządzić“. W sądownictwie sędzia zależnym jest tylko od swego sumienia i prawa obowiązującego wszystkich jednakowo. W wielu wypadkach sąd ma możność zawieszania kary, a to jest nie tylko liberalizm, lecz i dobrodziejstwo dla wielu zblakanych. Czy to jest może reakcją?

Weźmy jeszcze wojskowość, urzędy. Dostęp do nich umożliwiony jest dla każdego. Na najwyższych stanowiskach widzimy ludzi, którzy, w dawnym stanie rzeczy, nie wyszliby za obręb swego podwórza. I mają posłuch, który się tym stanowiskom należy. Więc też nie reakcja!

Kłamią ci, którzy o reakcji mówią. Bo jeżeli reakcją ma być samoobrona przeciw rozbiciu Polski, przeciw zalewowi jej przez mrowie bolszewickich agitatorów, przeciw podgryzaniu jej korzeni przez wroga żydostwo—to niech żyje taka reakcja! Jeżeli ma nią być troska o nieprzepuszczalną dla zdradzieckich elementów granicę, o utrudnienie doświadczeń narażających na katastrofę życie gospodarce kraju, o trwałość i moc Ojczyzny, to abyśmy wszyscy byli takimi reakcjonistami.

Kto mówi z dobrą wiarą o reakcji w Polsce, niech weźmie do ręki pierwszy lepszy podręcznik praw obowiązujących w najliberalniejszych państwach Europy i Ameryki, a przekona się, iż Polska stoi pod względem liberalizmu na jednym z pierwszych miejsc. Stoi tak daleko, że czasem, wo-

5)

O R L I K.

Wycieczka w Tatrę II-ą Łowickiej H. D. Rzemieślniczej od 29 VI do 16 VII 1922 r.

Jest to jezioro o owalnym zarzysie, kosodrzewiną porośniętych brzegów, liczące 55 ha powierzchni, a 78 m. głębokości, długość jego przenosi 900 m. a szerokość 450 m. Wody wszystkich stawów podczas wiatru są zawsze silnie wzburzone mają ciemnostalową, nieprzejrzaną barwę. Doliną Pięciu Stawów zmierzają liczne szlaki turystyczne do Morskiego Oka nasuwające najlepszą sposobność do zapoznania się z tą dziką wyżyną.

Z doliny Pięciu Stawów przez Swistówkę i hałę Gładką doszliśmy do Morskiego Oka o godzinie 5.10 pp. Należy zaznaczyć, że dwa lata temu 1920 r. harcerze z Łowicza tę samą drogę odbyli w ciągu 2 dni, my zaś w ciągu 10 godzin. Po odpoczynku udaliśmy się do Czarnego Stawu.

Morskie Oko leży w dolinie Rybiego Potoku i jest najpiękniejsze jezioro tatrzańskie słynne po najdalszą krawędź polskich dziedzin. Brzegi posiadają kształt owala, którego długość wynosi 800 m. a największa szerokość 450 m. zaś głębokość 78 m. Dno jeziora zalegają złomy granitu, głębiej zaś żwir, piasek i muł. Swoją nigdy nie gasnący czar

zawdzięcza Morskie Oko przepyszemu otoczeniu łączącemu słodki urok przezczystych wód z bujną roślinnością pokrytego wybrzeża. Morskie Oko jest drugim co do wielkości a czwartym pod względem głębokości jeziorem w Tatrach. Nad Morskim Okiem znajduje się Schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego w którym przenocowaliśmy.

O 191 m. wyżej na pld.-wsch. od Morskiego Oka jest Czarny Staw. Powierzchnia stawu liczy prawie 22 ha., zaś głębokość 84 m. Jest to zatem czwarte co do wielkości, zaś pierwsze pod względem głębokości jezioro tatrzańskie.

Po zejściu z Czarnego Stawu wsiedliśmy do łodzi, ażeby przejechać się po Morskim Oku. Będąc na środku stawu zastał nas wiatr halny, który łodzią naszą pędził ku brzegom. Szczęśliwie dojechaliliśmy do brzegu i wysiedliśmy. Przez całą noc wiatr halny dał i to tak silnie, że chwilami zdawało się, że porwie schronisko, a ze schroniskiem i nas.

Po przespaniu się na drugi dzień na godz. 2 pp. wróciliśmy do naszych kwater w Kuźnicach. Szliśmy szosą, zakosy straszne, humory wyśmienite, ciągle śpiewamy. Komendant wciąż idzie ze swoją „trójcą“. Po drodze spotykamy i zwiedzamy wodospad Mickiewicza oraz Jaszczurówkę, miejscowość oddaloną o 4 klm. od Zakopanego. Tutaj znajdują się źródła gorące, elektrownia.

(d. c. n.)

bec 60% jej mieszkańców analfabetów, wydaje się to trochę niebezpiecznym.

Ale wierzę w zdrowy instynkt naszego narodu, który, nawet częściowo pogrążony, w ciemnościach umysłowych, sercem odczuje, która droga jest prosta i uczciwa.

S. Kwasięborski.

„Ziemia Rzeszowska“ o Witosowcach.

O obłudzie ludowców i o ich gospodarce w Dojlidach i spółkach leśnych z krzywdą ludu, dowiadują się coraz większe masy ludu. Aby przed wyborami całkiem zaufania wśród ludu nie stracić, p. Witos wraz ze swoimi posłami jeżdżą po kraju i lud bałamuca.

Na farbowanych lisach jednak poznają się coraz lepiej, kiedy p. Witos zwołał zjazd na 8 maja w Rzeszowie (Zachodnia Małopolska), skąd do Sejmu weszli sami jego zwolennicy, to pismo „Ziemia Rzeszowska“, pisane przez wykształconych synów chłopskich, potępiło szkodliwą politykę Witosą. Na zjeździe bali się Witosowcy sądu ludu, bo nie pozwolili nikomu z obecnych przemawiać, tylko przez siebie wyznaczonym mówcom. Kiedy zaś w ościanin Lech zaczął przemawiać, to go ściągnęli z wozu i pobili.

Wszyscy uczciwi ludzie w Małopolsce Zachodniej, gdzie niepodzielnie rządził dotychczas p. Witos, dzisiaj od niego się odwracają.

w Poznaniu nie chcą ich słuchać. Obecnie bałamuca oni na zjazdach i wiecach ludzi w bylej Kongresówce.

Przeczytamy dokładnie, to co pisze o Piastowcach „Ziemia Rzeszowska“. Jeżeli w Małopolsce Zachodniej, skąd Witos pochodzi, poznają się coraz bardziej na szkodliwej polityce ludowców, to nie dajmy się im zwodzić w innych częściach Polski.

Należy tępić w Polsce nie tylko przyjaciel bolszewików, wiejskich socjalistów, Thugutowców, ale także, pamiętać o tem, że szkodliwa dla Polski jest galicyjsko-wiedeńska polityka Witosą.

W „Ziemii Rzeszowskiej“ z d. 5 maja 1922 r. № 18. w artykule „Do CHŁOPÓW“ czytamy:

Piastowcy a chłopci.

Jeśli np. piastowcy wmawiają w was, że „endecy“ (Związek Lud. Nar.) walczą przeciw ludowi, to mówią to obłudnie i kłamliwie. Lud i chłopci to całkiem co innego, niż ludowcy i Piastowcy. To też, mówiąc przykładowo i wśród piastowców i wśród „endeków“ znajdują się obszarnicy i hrabiowie (u piastów hr. Key, hr. Lasocki, u endeków hr. Skarbek), oraz mieszczanie, inteligenci i chłopci — z tą różnicą, że wszec polak Skarbek część dóbr swoich rozdał (tysiąc morgów) zadarmo polskimi inwalidom, a drugą część po bardzo tanich cenach rozparcelował między polskich chłopów; (obecnie po śmierci cały majątek zapisał na Państwo) gdy natomiast prawie co tydzień czyta się o posłach piastowskich, jak skupują folwarki i kamienice, handlują Dojlidami, lasami, skórą, rządowymi tartakami z korzyścią dla siebie, a ze stratą lub krzywdą dla chłopów i Państwa (Bryl, Skrzypek, Bardel, i t. d. i t. d.)

Jeśli więc już nie tylko prawica, ale cały Sejm, wszystkie 14 stronnictw, prócz jedynych piastowców potępiły posła Kiernika za machinacje w jego Urzę-

dzie ziemskim i w piastowskim Polsko-Amerykańskim Banku ludowym, które się zakończyły tem, że Dojlidy, kupione po 6 lub 8 tysięcy marek za morg, chciano sprzedawać chłopom zaraz na drugi miesiąc po 120 tysięcy, a w końcu sprzedano je taniej księciu Lubomirskiemu, oraz tem, że gdyby nie interpelacja posła Staniszkisa (Związek Lud. Nar.) byłby ten Bank zapłacił Państwu tylko półpięta miliona taksy zamiast dwudziestu i półpięta milionów; to czy to jest walka z ludem?

Czy to jest walka z ludem, jeśli się zwalczało piastowskiego posła i ministra rolnictwa p. Bardla, który jako minister zajmował się poprawianiem kontraktów o dzierżawę tartaków rządowych na korzyść szwagrów, a niekorzyść Państwa?

Jeśli się zwalcza posła Skrzypka za to, że chce zagarnąć 90 morgów ziemi, upatrzonej i ugodzonej dla dwóch rolniczych szkół ludowych, a posła i byłego ministra Grzędzielskiego za to, że jego Towarzystwo Agrarno-osadnicze daje p. Skrzypkowi pierwszeństwo przed ludowcami szkołami rolniczymi?

Jeśli się zwalcza Szmigłów, Gagatków i t. d.?

To nie jest walka przeciw chłopom, lecz walka przeciw brudom i obłudzie przywódców piastowskich, zwłaszcza, że ani Bryl, ani Bardel, ani Kiernik, ani Grzędzielski, ani Dąbrowski i t. d. nie są chłopami, lecz inżynierami, adwokatami, sędziami, redaktorami i t. d.

Szalbierzy—karać!

I gdyby p. Witos sam chciał uczciwie postąpić, to przedewszystkiem jeszcze jako prezydent ministrów winien był takich i im podobnych panów zakuć w kajdany, wtrącić do więzienia i postawić im but na karku, a nie pisać teraz, że jacyś wsteczniccy, którzy tych panów zwalczają, chcą na chłopów nałożyć kajdany, wtrącić ich do więzienia i stawiać im but, bo to jest bezwstydnym fałsz i obłuda.

Kajdany i więzienia przeznaczone są dla lotrów, zbrodniarzy. I „edecy“ istotnie chcieliby lotrów, szalbierzy i zbrodniarzy zakuwać w kajdany i wtrącać do więzień, ale, niestety, nieraz nie dopuszczają do tego piastowcy. Bo jeśli się przypomni, że za urzędnikami, mającymi być ukaranymi, wstawało się nawet po 10 posłów, a ani posłów mimo żądania nie wymienił, to widocznie winnych urzędników i posłów chronił przed słuszną karą.

Tymczasem działo się inaczej. Gdy żydzi i paskarze bezkarnie dorabiali się milionów, to chłopci i kobiety za garniec zboża lub ćwierć ziemniaków, sprzedawanych drożej od ceny maksymalnej, szli do kryminalu. Działo się tak dlatego, że sądy musiały sędzić według praw. Prawa zaś, doprowadzające do takich wyroków, podtrzymywały sironnicstwa żydowsko-lewicowe. I pamiętamy dobrze, że kiedy związek Lud. Nar. domagał się wolnego handlu w Sejmie, to piastowcy domagali się go w „Piaście“, w Sejmie zaś weszli wtedy w spółkę z socjalistami, największymi do dziś przeciwnikami wolnego handlu. Nic dziwnego: u socjalistów siedzą żydzi. Więzienie więc chłopów i kobiet za owe drobne nieraz przekroczenie praw, to wina spółki piastowsko-socjalistyczno-żydowskiej.

„Zastugi“ Piastowców.

Rządy Witosą i Steczkowskiego zabagniły skarb tak, że mu i danina na naprawę wystarczyć nie może; rządy Dąbskiego i Patka w ministerjum spraw zagranicznych poprowadziły nas pod Kijów

i spowodowały najazd bolszewicki na Warszawę; rządy lewicy i piastowców wprowadziły zakaz pracy i kary za pracę; rządy piastowców zabagniły reformę rolną i wsławiły się Dołhidami, oraz spółkami leśnymi, które wydzierżawiwszy lasy państwowe, wbrew kontraktom nie dostarczyły drzewa na budowę chłopskich domów, zniszczonych przez wojnę i wzięwszy miliony od rządu na założenie fabryk domów wiejskich, fabryk tych nie założyły. I jeśli kto, p. Witosie, to nie wsteczniczy lecz piastowcy i lewica robią z chłopów, ludu i narodu żebraków, a tylko z niektórych waszych inżynierów, adwokatów i redaktorów—robią milionerów, bogaczy i panów. I przeciw temu „endekom” prawdziwi przyjaciele ludu walczyć muszą, a wcześniej, czy później, chłopci przejdąwszy w tej walce ich poprą.

Przypomnijmy wypadki wojenne.

Jeszcze na wiosnę r. 1919 Związek L. N. zażądał powołania pod broń 6 roczników do wojska, aby raz dwa skończyć z Ukraińcami pod Lwowem i wypędzić bolszewików z kraju. Gdy po dość długich walkach udało się wypędzić wrogów z ziem polskich, Związek zażądał zawarcia pokoju. Przeszkodziła temu lewica wraz z piastowcami, wiceministrem Dąbskim i posłami Kiernikiem i Ratajem; poseł St. Grabski musiał w kwietniu 1920 ustąpić z prezesostwa komisji. Potem wbrew „endekom” wiceminister Dąbski (witosowiec) zawarł sojusz z ukraińskim Petlurą i wbrew „endekom” urządził wyprawę pod Kijów dla budowania państwa Ukraińcom. Gdy tam zaczęła się nasza klęska i odwrót, prawica natychmiast zażądała zaprzestania walk partyjnych w kraju i Sejmie i utworzenia rządu ze wszystkich stronnictw.

Wtedy mimo zbliżającej się grozy, Witos walkę partyjną jeszcze rozognił, wydając podburzający list do chłopów i pragnąc z socjalistą Daszyńskim utworzyć rząd partyjny piastowsko-socjalistyczny, czyli rząd sprawców klęski. Wobec tej niezgody podjął się rządów Wl. Grabski i utworzył Radę Obrony Państwa, a gen. Haller zaczął tworzyć armię ochotniczą. Dopiero, gdy bolszewicy coraz bardziej zbliżali się pod Warszawę, i nawet naczelnie dowództwo zaczęło trąbić na trwogę, Witos zdobył się na zaprzestanie walki partyjnej, jak tego dawno żądał w Sejmie Związek Lud. Nar. i cały lud na wsi i stanął na czele rządu (na życzenia swojego stronnictwa) jako najliczniejszego w Sejmie) złożonego z przedstawicieli wszystkich stronnictw. I teraz dopiero wydał odezwę wzywającą do wojska.

Zasluga Witos'a a Chłopów.

Jakaż więc zasługa Witos'a, a jaka chłopów? Witos, Dąbski, Kiernik, Rataj i inni piastowcy przyczynili się wbrew „endekom” do wyprawy i klęski kijowskiej, oni opóźnili zgodę stronnictw i stworzenie rządu jedności, a przez to przyczynili się do pomnożenia niepotrzebnych ofiar z życia i zdrowia żołnierzy polskich i do spustoszenia wielkiej połaci kraju przez bolszewików, oraz do strat i klęsk dalszych: na Śląsku cieszyńskim, w plebiscycie na Mazurach, w zadłużeniu Polski i w poderwaniu skarbu.

Skoro tylko w rządzie doszło do zgody i wydano wezwanie, chłopci do wojska poszli—nie dlatego że ich wezwał Witos, lecz dlatego, że zobaczyli zgodny rząd. I trzeba jeszcze podnieść to, że kiedy szli do wojska, to szli w przekonaniu, że spełnią swój obowiązek względem siebie i Polski, której żywą częścią się czuli, wiedząc, że idą przez

Polskę bronić i siebie i swych rodzin. O tyle wyżej stali od Witos'a i Piastowców; i każdego Polaka to cieszy, że taki jest polski chłop, że dla Polski kupować go nie trzeba.

I jeśli o prawdę chodzi, to znowu nie jest osobliwą zasługą Witos'a, ani Dąbskiego, że za ich rządów, pokój z bolszewikami zawarto: bo z chwilą ponownego wypędzenia wroga z kraju, któkolwiekby był stał na czele rządu, Paweł, czy Gaweł, pokój ten byłby zawarł, bo się go zawrzeć musiało. Natomiast ich winą jest, że nie zawarto go o cały rok wcześniej. Tak samo, gdyby piastowcy Dąbski, Kiernik, Rataj i t. d. nie przewlekli zawarcia pokoju i uchwalenia konstytucji, inaczej i korzystniej byłby wypadł plebiscyt na Górnym Śląsku.

Do Kółek Ziemianek.

Niniejszym zawiadamiam, iż Okrąg Łowicki Kółek Ziemianek ma obecnie tymczasową siedzibę w Wikarjatce Św. Ducha.

Co piątek począwszy od 1-go września b. r. od godz. 11—do 2 p.p. zarząd udziela wszelkich informacji i załatwia sprawy Stowarzyszenia.

1-go września p.p. Członkinie wszystkich Kółek są usilnie proszone o jaknajliczniejsze przybycie o godz. 12 w celu porozumienia się co do wspólnej pracy w Kółkach i omówienia projektowanego przez Koło Okręgowe we wrześniu pokazu warzywno-owocowo-kwiatowego z przetworami, w którym będzie pożądanym udział i osób z poza Kółek.

Zarząd Okręgowy K. Z. żywi głęboką i nieplonną nadzieję, że Członkinie wszystkich Kółek wezmą sobie do serca sprawę łącznej pracy ziemianek, tak w zakresie gospodarczym, jak wychowawczym i społecznym, aby przez to ułatwić i umiścić własne życie rodzinne i domowe i zarazem nieść pożytek społeczeństwu.

Zarząd Okręg. Kółek Ziemianek.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk

Piątek 7. Ludwika Kr. Węg.

Sobota 8. M. P. Jasnogorskiej.

Niedziela 9. Przen. rel. Św. Kaz. Kr. W.

Poniedziałek 10. August. B. W. D. K., Herman. M.

Wtorek 11. Ścięc. głowy Św. Jana Chrz.

Środa 12. Rozy Lim. P.

Czwartek 13. Rajmunda W., Paul. B. M.

Wechód słońca g. 5. m. 00 zachód g. 7. m. 03.

— „Sierpniówka” na straż ogniową. Dowiadujemy się ze odłożona, z powodu niepogody, do niedzieli t. j. na dzień 27 b. m. „Sierpniówka” na straż ogniową ochotniczą Łowicką, o ile nie będzie się mogła odbyć na powietrzu ze względu na deszcz lub zimno, będzie nieodwołalnie urządzona jako zabawa taneczna z atrakcjami i rozlosowaniem różnych cennych przedmiotów w sali remizy straży przy ul. Podrzecznej o godz. 3 pp. P. P. publiczność proszona jest o poparcie zabiegów zarządu aby praca włożona w urządzenie zabawy nie poszła na marne.

— Pod adresem miejscowego Magjstratu. Czy mieszkańcy miasta płacąc za oświetlenie elektrycz-

ne tyle, ile Magistrat każe, wzamian czy mają prawo żądać—możliwego oświetlenia, gdyż obecne oświetlenie, to istna parodia, niewiadomo: kiedy się będzie palić, i czy jak się pali—nie zgaśnie. Trzeba być zawsze zaopatrzonym w inne oświetlenie, ażeby nie znaleźć się pogrążonym w egipskich ciemnościach, i

czy wiadomo obecnym przedstawicielom Magistratu, że część akt magistrackich, które uniknęły zniszczenia przez Niemców, używa się na makulaturę do sklepu miejskiego, choć w aktach tych mogą się znajdować ważne dokumenty. *M.*

— **Warszawska firma „D. Rosenblum“** (Marszałkowska Nr. 149), posiada w Łowiczu nieruchomość, ongi posiadłość jenerała b. wojsk polskich Klickiego, w rezydencji którego był urządzony młyn parowy, spalony przed paru dziesiątkami lat, a po którym pozostały tylko nieprzykryte mury, jak latarnia przejrzyście i wystawione na niszczące działanie atmosferyczne.

Firma „D. Rosenblum“, jedna z poważniejszych w kraju, do młyna tego w swoim czasie przed spaleniem—tylko dokładała, a eksploatowała go dla tego jedynie, żeby pracownikom dać utrzymanie; obecnie zaś, nie znajduje dla siebie interesu w odbudowie młyna, i samą nieruchomość z punktu finansowego—lekceważy.

A ponieważ posesja wspomniana jest dość obszerna, położona przy kolei i z koleją połączona bocznicą, zatem przedstawia—jeden z najodpowiedniejszych placów pod zakład przemysłowy, a mury po dawnym młynie—też mają swoje znaczenie.

Dziś, gdy kraj po wojnie dźwiga się z upadku, to niedopuszczalnym jest, ażeby taka placówka nie była wyzyskana odpowiednio.

Firma „D. Rosenblum“, za zbyt poważną i lojalną względem Polski, nie powinna lekceważyć tej sprawy, a jeśli nie może, lub nie chce odpowiednio wykorzystać swej własności—niech ją sprzeda takiemu który ją wykorzyst. odpowiednio i tym sposobem przyczyni się do wzbogacenia przemysłu krajowego. *G.*

— **Miljonówka.** W dniu 19 b. m. wygrana padła na Nr. 1542.115.

— **Z Kroniki towarzyskiej.** W dniu 19 b. m. w kościele Zbawiciela w Warszawie został zawarty związek małżeński pomiędzy p. Aliną Mańkowską i p. Ignacym Garczyńskim referentem Sejmiku Powiatowego.

Młodej i dobranej parze ślemy serdeczne życzenia na nową drogę życia.

— **Gmach po-Bernardyński.** W dniu 22 b. m. delegaci Najwyższej Izby Kontroli Państwa zbadali budynek po-Bernardyński i oświadczyli, że w dniach najbliższych gmach ten będzie przekazany Starostwu.

Fakt ten z przyjemnością podajemy do wiadomości, gdyż od 3 lat na łamach „Łowiczana“ była poruszana sprawa jego przynależności. Obecnie ostry kryzys lokali użyteczności publicznej zostanie rozwiązany ku radości całego społeczeństwa miejscowego.

Kronika policyjna.

— **z- Morderstwo.** W dniu 19 b. m. zameldowano w Komendzie jakoby została powieszona Marianna Rokicka we wsi Zawady gm. Dąbkowice.

Dochodzenie ustaliło że Rokicka została zamordowana a powieszenie było symulowane przez nalożenie postronka na szyję. Z mieszkania zamordowanej skradziono pewną ilość gotówki. Morderstwa dokonano w godzinach rannych podczas nieobecności domowników.

— **z- Morderstwo.** W dniu 8 b. m. we wsi Różyce, gm. Jeziorko został zabity Jan Kukiela mieszkaniec wsi Różyce, jakoby za kradzież żyta z pola, przez Jana Ufę i Józefa Staniszewskiego mieszkańca tejże wsi. Aresztowani Ufa i Staniszewski zostali oddani do dyspozycji p. sędziego śledczego.

— **z- Kradzież żyta.** Jan Siekiera we wsi Różyce gm. Jeziorko dokonał kradzieży pszenicy z pola Ant. Kotlarskiego, za co został aresztowany i przekazany do dysp. sędziego Pokoju I Okr. w Łowiczu.

— **z- Pobicie.** W dniu 15 b. m. we wsi Różyce gm. Lubianków gospodarze Józef i Stanisław Szczepkowsy pobili Bronisławę Szczepkowską żonę Józefa, która wskutek tego zmarła. Sprawcy pobicia zostali aresztowani.

— **z- Bójka nożowa.** W dniu 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem wynikła bójka uliczna pomiędzy Jakóbem Chmurskim i Franciszkiem Gutkowskim mieszkańcami Łowicza. Podczas sprzeczki Jakób Chmurski uderzył Gutkowskiego nożem sprężynowym powyżej ucha. Ranny Gutkowski zmarł w szpitalu w dniu 22 b. m. nie odzyskawszy przytomności.

Chmurski został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

— **z- Znalezione zwłoki.** W dniu 18 b. m. pomiędzy stacją Jackowice a rzeką Słudwią, przy torze kolejowym, znaleziono zwłoki Jana Fabjańskiego ze wsi Szymanowice gm. Bąków. Dochodzenie w tej sprawie wykazało że Fabjański dostał się pod pociąg

— **z- Kradzież.** W dniu 19 b. m. w nocy okradziono Goldę Morgenstein i Chanę Pinczewską w Łowiczu ulica Stary Rynek Nr. 15. Wartość skradzionych rzeczy poszkodowani obliczają na 500 tysięcy.

— **z- Nagły zgon.** W nocy z dnia 22 na 25 b. m. zmarła nagle Franciszka Karczewska we wsi Lisiewicz, gm. Dąbkowice.

— **z- Kradzież walizki.** Na stacji Wiedeńskiej policja schwytała złodzieja zawodowego z walizką, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu sędziemu Baczyźmałskiemu, oraz naczelnikowi więzienia, panu Sokolewiczowi, za złożone na rzecz inwalidów wojennych ofiary, składamy serdeczne „staro-polskie „Bóg zapłać.“

Z poważaniem
Związek Inwalidów Wojennych
w Łowiczu.

Ceny pieniędzy.

- W dniu 24 b. m. placono w Warszawie:
- za dolary 9150 mk.
 - „ funty szterlingi 41200 mk.
 - „ franki francuskie 725 mk.
 - „ marki niemieckie 5.05 mk.
 - „ korony czeskie 308,50
 - „ korony austriackie fen. 10.50

Rozkład jazdy pociągów.

Obowiązujący od 1 czerwca 1922 r.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy:

Z Dworca Wiedeńskiego.

Osob.	godz.	4.58 rano	przez	Bednary	z	Poznań.
Posp.	"	5.56	"	"	z	Gdańska,
"	"	6.36	"	"	z	Poznań,
Osob.	"	10.37	"	"	z	Bydgoszczy.
"	"	11.50	"	"	z	Łodzi Kal.
Posp.	"	4.16	po poł.	"	z	Gdańska
Osob.	"	5.30	"	"	ze	Strzałkowa przez
						Kutno
"	"	7.25	wiecz.	"	z	Gdańska.
"	"	8.33	"	"	Skierniew.	z Ciechocinka
"	"	9.30	"	"	Bednary	miejskowy
Tow.-osob.	"	10.42	"	"	z	Torunia

Z dworca Kaliskiego.

Osob.	godz.	4.10 rano	z	Poznań	
"	"	7.25	"	"	
Posp. paryski	"	7.45	z	Paryża przez Poznań	
Osob.	"	6.41	wiecz.	z	Poznań.

ODCHODZĄ Z ŁOWICZA

do Łodzi, Poznań, Strzałkowa, i na Pomorze.

z dworca Wiedeńskiego

Posp.	godz.	12.47	w nocy	do	Gdańska
"	"	1.18	"	"	Poznań
Osob.	"	2.19	"	"	"
"	"	3.24	"	"	Strzałkowa
Osob.-Tow.	"	5.20	rano	"	Torunia
"	"	6.11	"	"	Łodzi Kal. miejscowy
					przez Łowicz—Ka
"	"	9.20	"	"	Gdańska
"	"	10.30	"	"	Ciechocinka
Posp.	"	11.53	"	"	Gdańska
Osob.	"	5.25	po poł.	"	Łodzi Kal. przez Łowicz K
"	"	7.19	wieczorem	"	Bydgoszczy.

Z dworca Kaliskiego.

Osob.	godz.	2.42	w nocy	do	Poznań
"	"	11.30	rano	"	"
"	"	9.30	wieczorem	"	"
Posp.	"	11.18	"	"	Paryża przez Poznań.

Odchodzą z Łowicza Wiedeńskiego do Skierniewic.

Osob.	godz.	1.25	w nocy	—	miejskowy
"	"	6.50	rano	—	"
"	"	11.—	"	—	"
"	"	4.25	po poł.	—	"
"	"	7.40	wieczorem	—	"

Przychodzą do Łowicza Wied.

a) ze Skierniewic

Osob.	godz.	12.28	w nocy	—	miejskowy
"	"	5.43	rano	—	"
"	"	9.03	"	—	"
"	"	3.33	po poł.	—	"
"	"	6.53	wieczór	—	"

b) z Warszawy

Osob.	godz.	8.25	wieczorem	—	miejskowy
-------	-------	------	-----------	---	-----------

c) z Łodzi Kal.

Osob.	godz.	11.05	wieczorem	—	miejskowy.
-------	-------	-------	-----------	---	------------

Kinematograf „EQS“

W sobotę dn. 26 VIII i niedzielę dn. 27 VIII

„Człowiek śmiechu“

Dramat w 6 aktach z prologiem, osnuty na tle powieści Victora Hugo.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Związku Inwalidów Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w Łowiczu — niniejszym podaje do wiadomości społeczeństwa co następuje:

Loterja fantowa — na byka stadnika — która miała odbyć się dnia 27—VIII—1922 r. — niniejszym odwołuje się z powodu małej ilości dotychczas sprzedanych biletów loteryjnych, wobec czego — naznacza się — publiczna licytacja — na dzień 1 września 1922 r. na wymienionego byka — zaczynając od ceny — 250,000 mkp.

Wartość pieniężna — sprzedanych obecnie — nieważnych biletów — uiszcza się w Związku Inw. Woj. Rzpp. w Łowiczu, Podrzeczna 15, codziennie od 10 do 4 popoł. oprócz świąt i niedziel.

Zarząd Związku Inw. Woj. Rzpp.
w Łowiczu.

Młody człowiek ze średnim wykształceniem poszukuje posady praktykanta w gospodarstwie wiejskim. Wiadomość: Podrzeczna 15, sklep.

Wyszła z druku

Komedyjka w 1 akcie dla młodzieży p. t.

„PANIKA“

przez Jeńca z Dänholmu.

Cena mkp. 60.

WYSZŁA z DRUKU

„PRZECHADZKA po ŁOWICZU“

Romualda Oczykowskiego

wydanie II pośmiertne, znacznie powiększone, z obszernym uwzględnieniem działów historycznego i statystycznego, oraz notatkami uzupełniającymi o działalność Rady Miejskiej i mieszkańców Łowicza podczas inwazji niemieckiej 1914—1918. Ze względu na niewielką ilość odbitych egzemplarzy, książka ta na sprzedaż komisową zamiejscową ekspedjowaną nie będzie.

Kołdry watowe i puchowe

przyjmuję do roboty. Szosa Arkadyjska Nr. 10.

Franciszka Lewandowska zgubiła paszport wydany przez gm. Dąbkowice

Jan Parys zgubił dwie karty wojskowe, druga na imię Piotra Parysa, wydane przez P. K. U. w Łowiczu. 3—1

Dubiel Wawrzyniec zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu 5437—3—3

Józef Sumikowski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 84 p. p. w Kobryniu. 2—1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.